



DOROTA NIEDŹWIECKA

redaktor wydania

Ile razy w historii człowiek zaczynał żyć bez Boga, tylekroć dochodziło do katastrofy. Rewolucja francuska, rewolucja październikowa, II wojna światowa... Gdy na miejsce Stwórcy i określonych przez Niego zasad człowiek tworzył swoją filozofię, przypisując sobie prawo decydowania, co jest dobre, a co złe i jak – bez Boga – uszczęśliwić jakąś grupę ludzi (w powyższych przykładach: zwolenników rewolucji 1789, komunistów, narodu niemieckiego), zaczynała przelewać się krew. Z tą myślą zapraszam do przeczytania tekstu zamieszczonego obok. ■

ZA TYDZIEŃ

- Nie kupuję w NIEDZIELĘ
- DOŻYNKI DICEZJALNE w Kudowie
- Panorama parafii: GOZDANKÓW

Uroczystości w Gross-Rosen

Wspomnienia jak upiory

Sześćdziesiątą ósmą rocznicę napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę obchodzą 2 września w byłym obozie koncentracyjnym Gross-Rosen.

Głównym punktem uroczystości była polowa Msza św., której przewodniczył bp Ignacy Dec. Podczas homilii mówił bardzo mocno o tym, że nie można spraw wiary wykorzystywać do innych celów, że trzeba być wierze wiernym i strzec się dwulicowości.

Po Eucharystii złożono kwiaty pod pomnikiem pomordowanych.

W uroczystościach wzięli udział: duchowieństwo, przedstawiciele władz, byli więźniowie obozu, kombatancki i harcerze. Patronat nad obchodami objęli bp Ignacy Dec oraz burmistrz Strzegomia Lech Markiewicz.

Przez obóz w latach 1940–1945 przeszło ok. 125 tys. więźniów, z czego ok. 40 tys. nie przeżyło.

– Myśląc o tych czasach, przypominam sobie różne detale, które powracają jak upiory... Nawet po tylu latach wszystko zaczyna ożywać... Nie mogę spać... – podkreśla w książce pt. „Przeżyć” Nornert Widok, były więzień obozu Gross-Rosen. – „Czas leczy rany” – mówi ludowe przysłowie. Może i leczy, ale nie znaczy to, że ci, którzy przeżyli gehennę okresu II wojny światowej, potrafią o niej zapomnieć. Ta pamięć nakłada na nas obowiązek wobec teraz-



DOROTA NIEDŹWIECKA

Jeszcze możemy poznawać historię bezpośrednio z ust więźniów obozu Gross-Rosen. Chociaż co roku na uroczystości przybywa ich coraz mniej

niejszości i przyszłości (...). Każę pytać, czy to, czym przeszłość nas obarczyła, ma w naszej rzeczywistości pożądany wyraz i czy wytworzono odpowiednie gwarancje, że coś takiego nie powtórzy się w przyszłości.

DOROTA NIEDŹWIECKA

BOHATER SZARYCH SZEREGÓW



DOROTA NIEDŹWIECKA

Tradycyjnie po opisywanych w tekście powyżej uroczystościach w Gross-Rosen, harcerze z ZHR i ZHP zawiązali krąg przyjaźni przy tablicy poświęconej harcmistrzowi Florianowi Marciniakowi. Był on pierwszym naczelnikiem Szarych Szeregów, w 1943 r. aresztowanym przez gestapo. Podczas przesłuchań nie wydał swoich współpracowników. Umieszczono w osławionej katowni poznańskiej – „Forcie VII”, później w obozie w Żabikowie, został zamordowany w Gross-Rosen, wraz z harcerzami polskiego podziemia. – Florian Marciniak jest bohaterem nie tylko strzegomskiego szczerpu, który nosi jego imię – mówi hm. Piotr Pamuła, komendant Świdnickiego Hufca ZHP.

Hm. Piotr Pamuła przy tablicy pamiątkowej

DOROTA NIEDŹWIECKA

W podziękowaniu za plony



DOROTA NIEDZIEWIECKA

Mieszkańcy miast i wiosek wiele czasu poświęcają na wykonanie wieńców dożynkowych

DIECEZJA. Pod koniec sierpnia i na początku września w wielu miejscowościach trwają dożynki – uroczystości, podczas których rolnicy składają Bogu podziękowanie za tegoroczne plony. W Lipie 26 sierpnia podczas dożynek gminy Bolków, po uroczystej Mszy św. w tej intencji, nie zabrakło także zabaw. Był konkurs na najładniejszy wieńiec dożynkowy, występy zespołu folklorystycznego „Echo” z Bolkowa i dzieci ze Szkoły Podstawowej

z Lipy oraz konkursy, m.in. na oryginalny bukiet dożynkowy czy młócenie zboża. Nie brakowało również sportowych emocji związanych z rozgrywkami piłki nożnej „Panie kontra panowie”. W Piławie Dolnej 1 września procesja z księdzem i wieńcami, tradycyjnie już, udała się na najwyższe w pobliżu wzgórze, by uczestniczyć w Eucharystii na wolnym powietrzu. Później zabawom i poczęstunkowi nie było końca.

Uratowane od zapomnienia

BOLESŁAWÓW – STARA MORAWA. Pod koniec sierpnia w Starej Morawie w parafii Bolesławów otwarto i poświęcono stację Drogi Krzyżowej oraz grotę Matki Bożej. Pochodzące z czasów I wojny światowej zabytki poświęcił bp Ignacy Dec. Obecny na uroczystości burmistrz Stronia Śląskiego Zbigniew Łopusiewicz wręczył ordynariuszowi medal, wydany z okazji 40-lecia nadania miejscowości praw miejskich. Do stacji Drogi Krzyżowej można dojść leśną ścieżką, która swój początek ma w okolicy skrzyżowania dróg prowadzących na Bolesławów i Kletno. Wraz z grotą MB została zbudowana jako dziękczynienie

tutejszego mieszkańca za powrót jego synów z I wojny. Miejsce to szybko stało się kultowe i przez długie lata było odwiedzane przez pątników. Metalowe stacje z czasem uległy korozji, pozostały jedynie kamienne fragmenty ścieżek. Pomysł generalnej renowacji miejsca zrodził się dopiero w latach 80., a inicjatorem był między innymi zmarły niedawno „Kruszynka” ks. Stefan Witczak, ówczesny nadleśniczy Mieczysław Krywieńko oraz pochodząca z Sopotu artystka Ewa Beyer-Formela. Ideę tę, jak widać skutecznie, kontynuowali ks. Tadeusz Chlipała oraz obecny proboszcz ks. Stanisław Saryczew.

Festiwal księżnej

KSIĄŻ. IV Międzynarodowy Festiwal Kameralistyki Ensemble im. Księżnej Daisy odbył się tu pod koniec sierpnia. Na tegoroczną imprezę przyjechało 25 studentów z Polski, Niemiec, Austrii, Hiszpanii, Włoch i jeden Izraelczyk. Grali m.in. Mozarta, Beethovena i Brahmsa. Jednym z zaproszonych profesorów był Paul Goulda, rozchwytywany na całym świecie austriacki pianista, który z równą swo-

bodą grywa i Chopina, i jazz. Nie mniejszy podziw budził w Wałbrzychu wybitny skrzypek Szymon Krzeszowiec, dla którego pęknięta struna nie jest powodem do przerywania koncertu. Przybyły światowe sławy: austriacka skrzypaczka Dominika Folger, mistrz wiolonczeli i dwukrotny laureat Fryderyka Piotr Janosik i altowiolista Piero Massa z mediołańskiej La Scali.

ICE – w razie wypadku

DOLNY ŚLĄSK. Służby ratunkowe bardzo często mają trudności w skontaktowaniu się z krewnymi lub bliskimi poszkodowanych. A szybki kontakt pozwoliłby na uzyskanie takich informacji, jak grupa krwi, jakie przyjmują leki, czy też na jakie cierpią choroby. Ponieważ telefon komórkowy jest często jedynym przedmiotem, który można znaleźć przy poszkodowanym, powstał pomysł, by pod skrótem ICE (tzn. in Case of Emergency – w nagłym wypadku) umieszczać numery osób, które należy powiadomić w razie wypadku. Użycie kontaktu ICE uprościłoby pracę ratownikom. Osoby, które chcą umieścić więcej osób, mogą zaznaczyć je np. ICE1, ICE2, ICE3 itd.



DOROTA NIEDZIEWIECKA

Wystarczy chwila, by ułatwić ratownikom udzielenie pomocy podczas ewentualnego wypadku

Pomysł jest łatwy w realizacji, nic nie kosztuje, a może uratować komuś życie. Obecnie rozpropagowują go służby zarządzania kryzysowego na całym Dolnym Śląsku.

Kameralne i symfoniczne

MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL WRATISLAVIA CANTANS to ponad 50 wydarzeń kulturalnych: oratoria, kantaty, koncerty kameralne i symfoniczne, muzyka cerkiewna i synagoga, wystawy, filmy, wykłady organizowane w najpiękniejszych historycznych miejscach Dolnego Śląska. Koncerty 42. Festiwalu odbywają się także na terenie naszej diecezji. W mijającym tygodniu w kościele pw. Nawiedzenia NMP w Bardzie przygotowano utwory chóralne, w świątyni pw. Wniebowzięcia NMP i św. Jakuba Starszego w Kamieńcu Żąbkowickim koncert Orkiestry Barokowej



DOROTA NIEDZIEWIECKA

Gdy oddawaliśmy ten numer do druku, do wysłuchania koncertów Wratislavii zachęcały billboardy

Filharmonii Wrocławskiej. Koncerty odbędą się także w kościele pw. Wniebowzięcia NMP w Kłodzku i Kościele Pokoju w Świdnicy.

Słowo naszego Biskupa

KRZYŻ DLA UCZNIĄ



Jezus dzisiaj mówi wyraźnie, że niesienie krzyża jest warunkiem bycia Jego uczniem: „Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być Moim uczniem” (Łk 14,27). Droga za Chrystusem rodzi zobowiązania. Jezus przypomina o konieczności dźwigania krzyża. Są tacy chrześcijanie, którzy idą za Chrystusem bez krzyża; nie zachowują Jego Ewangelii; nie chcą się poddać jej wszystkim wymaganiom. Wybierają z nauki Chrystusa tylko to, co jest wygodne, to, co może nie wymaga wysiłku, poświęcenia, samozaparcia. Tak czynią dziś niektórzy chrześcijanie w krajach zachodnich. Idą za Chrystusem bez krzyża. Nie akceptują na przykład Jego nauki o miłości nieprzyjaciół, o bezinteresownym dawaniu, pożyczaniu. Kwestionują papieską interpretację piątego i szóstego przykazania, a więc nie zgadzają się z obowiązkiem ochrony życia nienarodzonych, nieuleczalnie chorych, lekceważą wymogi etyki małżeńskiej itd. Stosują zasadę: zgadzam się, akceptuję, ale... To „ale” stanowi jakąś furtkę. „Kto nie nosi swego krzyża, a idzie za Mną, ten nie może być moim uczniem”. Droga za Chrystusem jest drogą z krzyżem. Te krzyże są i fizyczne, i duchowe. Aby być uczniem Chrystusa, trzeba je dźwigać. Chrystus w tym dźwiganiu wiele pomaga. Przecież powiedział: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Musimy się zastanowić: Czy niesiemy krzyż za Chrystusem? Czy ponosimy ciężary Ewangelii? Czy ponosimy konsekwencje naszego wyboru Chrystusa? Czy korzystamy z Jego oferty pomocy?

BP IGNACY DEC

Laikat w służbie Kościołowi

Wrocławskie sympozjum

Apostolatowi świeckich poświęcone były kolejne, XXXVII Wrocławskie Dni Duszpasterskie, które odbywały się od 27 do 29 sierpnia.

Zorganizował je Papieski Wydział Teologiczny we Wrocławiu.

Duchowni i świeccy katecheci, przedstawiciele ruchów i stowarzyszeń katolickich oraz studenci wysłuchali w tym czasie kilkunastu wykładów i mogli uczestniczyć w konwersatoriach. Podczas Dni ks. abp Stanisław Gądecki, metropolita poznański, mówił o programie duszpastersko-katechetycznym, biskup pelpliński Jan Szłaga o nieustannym posłaniu uczniów Chrystusa, a ks. bp Mariusz Leszczyński, sufragane diecezji zamojsko-lubaczowskiej i krajowy asystent kościelny Akcji Katolickiej, o nowych wyzwaniach tego stowarzyszenia w dobie sekularyzacji.

Wykłady wygłosili pracownicy naukowcy uczelni, senator RP dr Andrzej Jaroch i redaktor „Rzeczypospolitej”. Mówili m.in. o roli działaczy chrześcijańskich w życiu publicznym, dekalogu demokracji rozumianej po chrześcijańsku, teologicznych podstawach do życia w samotności.

– Samotność może przybierać dwa wymiary: może być losem lub powołaniem – mówił ks. prof. Roman Rogowski, podkreślając, że we współczesnym Kościele często nie zauważa się tego drugiego wymiaru samotności.

Słuchacze uczestniczyli także w wybranych konwersatoriach, dotyczących m.in. apostołstwa politycznego katolików według kard. J. Ratzingera, apostołatu świeckich w środkach masowego przekazu, rodziny jako pierwszej szkoły miłości Boga i bliźniego, ruchów kościelnych i ich wpływu



na odnowę wspólnoty parafialnej, apostołatu świeckich w kulturze, ich roli w cywilizacji miłości.

Abp Marian Gołębiewski na rozpoczę-

Ks. prof. Roman Rogowski mówił o powołaniu świeckich do życia w samotności

cie Dni odprawił w katedrze Mszę św.

W sympozjum wziął udział nasz ksiądz biskup Ignacy Dec.

DN

■ R E K L A M A ■

INFOLINIA AIGO
0 801 80 88 88
Służba pomocnicza tygodnia i festiwa opłata

AiGO

pożyczki gotówkowe

bez poręczycieli
bez dodatkowych opłat

AIG AIG BANK POLSKA SA

Świdnica, ul. Łukowa 5
czynne: pon.-pt. 9.00-18.00



Gospodarstwo Agroturystyczne Mariana Gancarskiego

Wehikuł czasu

**Szkolne lekcje
nie muszą być nudne**
– wystarczy, że w ramach wycieczki
odwiedzi się Wambierzyce.

tekst i zdjęcia
KS. ROMAN TOMASZCZUK

Skanseny to miejsca, gdzie historia każe zatrzymać się, by rzeczywiście dać kilka lekcji życia – tego powszedniego. „Powszedniego” – zatem nie o kulisach wielkich decyzji, szczegółach wiekopomnych zdarzeń czy znajomości wątków biograficznych. Wprost przeciwnie, skanseny to historia bardzo anonimowa, wydawałoby się, że nic nie znacząca, a jednak bardzo sugestywna.

Pasja

Wszystko zaczęło się w pamiętnym roku 1966. Podczas rozbiórki starej szopy młody Marian Gancarski znajduje stare polskie i niemieckie szable. Jak sam wspomina, próbował je sprzedać, żeby spełnić swoje pragnienie: zostać rowerzystą. Nie udaje się to jednak. Broń zostaje w domu. A u młodzieńca powoli budzi się zainteresowanie starociami. Z czasem wszystkie pieniądze, także te zarobione w kopalni i na budowach, przeznaczają na uzupełnienie kolekcji. Zbiera nie tylko militaria, ale wszystko, co przedstawia wartość historyczną. Przy okazji zdobywa wiedzę na temat tego, co zaczyna zalegać półki i szuflady mieszkania.

Jest już tego całkiem sporo, gdy przychodzi czas, że trzeba wszystko wyprzedzić. Likwiduje kolekcję, by móc kupić gospodarstwo rolne.

W okolicy

jest już dobrze znany ze swej miłości do rupeciej. Dlatego ludzie nie dają mu spokoju.

Znoszą ze strychów i szop, co im zawadza. Jedni chcą trochę zarobić, inni oddać stare przedmioty w dobre ręce; są i tacy, którzy starociami płacą. – Ponieważ świadczyłem usługi rolnicze, zdarzało się, że za zwieźnię słomy czy zaoranie pola nie chciałem pieniędzy, ale wypatrzyłem gdzieś u gospodarza dawny sprzęt gospodarstwa domowego czy stare narzędzia rolnicze – wspomina Marian Gancarski, wieloletni sołtys z Wambierzyca.

Ostatecznie kryzys lat 90. każe gospodarzowi skoncentrować się na prowadzeniu gospodarstwa agroturystycznego. A w tę działalność doskonale wpisuje się pasja zbieracza i muzealnika.

Tak kolekcjonerstwo stało się sposobem na życie. Dzisiaj Skansen – Mini ZOO z Wambierzyca to atrakcja znana daleko poza granicami Kotliny Kłodzkiej.

Zbiory

Mariana Gancarskiego to tysiące przedmiotów – odrestaurowanych i opisanych,

Z lewej: Traktor z lat 50. ub. wieku to jeden z największych eksponatów skansenu

Z prawej od góry: Potężny kierat służył kiedyś do uruchamiania maszyn rolniczych. Niektórzy mogą sobie przypomnieć sprzęty, którymi pracowali na roli w swojej młodości

Zbiory zawierają także ekspozycje związane z religią. Siostra Barbara z Kluczborka przyjechała do skansenu ze swoimi podopiecznymi zaraz po nawiedzeniu wambierzyckiego sanktuarium

Waga do węgla z lat 20. XX wieku jest ciągle sprawna

eksponowanych tematycznie (podzielone na działy, m.in: pszczelarski, przedmiotów szkolnych, minerałów i skamielein, numizmatyczny, sprzętu AGD). To niezwykle świadectwo myśli ludzkiej. Pomyślowości i pędu człowieka do ułatwiania sobie życia – tego codziennego. Przyglądając się kolejnym wcieleniom pralek (od balii i tarki począwszy, przez mechaniczne przedwojenne, aż na elektrycznej „Frani” skończywszy), czy śledząc historię wózków dziecięcych albo poznając różne rodzaje samowarów – wcześniejszych wcieleń czajników elektrycznych – łatwo docenić to, czym dysponuje współczesny Polak.

Kiedy zajrzemy do kuźni zaaranżowanej w pomieszczeniach muzealnych, przyjrzymy się maszynom i przedmiotom związanym z uprawą ziemi albo odwiedzimy warsztat tkacki, czy przeniesiemy się kilkadziesiąt metrów pod ziemię na górniczy przodek (w rzeczywistości nie ruszymy się z poziomu gruntu) – wtedy łatwiej przychodzi zrozumieć tych, którzy żyli i pracowali przed nami.

Po co to wszystko? Żeby wziąć lekcję historii i mądrzej żyć.

Nauka,

jaka płynie z wizyty w skansenie wambierzyckiego softysa, jest nietuzinkowa. Dlatego piszemy o zbiorach Mariana Gancarskiego na początku roku szkolnego – kiedy nauczyciele tworzą programy i ścieżki edukacyjne. Proszę Państwa – warto zaplanować szkolną wyprawę do Wambierzy! Po to, by zaraz po pokłonieniu się Królowej Rodzin przenieść się w fascynujący świat ludzkiej myśli. By uczniowie lepiej rozumieli świat i cenili to, co dzisiaj mają do dyspozycji.

Po zmierzeniu się z historią, koniecznie trzeba uzupełnić swoje przeżycia obserwacją zwierząt, których kilka gatunków hodowanych jest w gospodarskim minizoo. A na sam koniec podzielić się swoimi wrażeniami przy ognisku.

Gospodarstwo Agroturystyczne Mariana Gancarskiego, tel. 074 871 91 84.



Uniwersytet Trzeciego Wieku w Świdnicy

Nareszcie jest!

Od października seniorzy Świdnicy i okolic zyskują niezwykłą przestrzeń życia.

Według danych Urzędu Miejskiego w Świdnicy, aż 16 procent mieszkańców to osoby, które już nie pracują. Wielu seniorów to ludzie bardzo żywotni i szukający sposobu na piękną jesień swego życia. Dla nich powstaje uniwersytet. – Dla wielu osób życie po zakończeniu pracy zawodowej to okres pustki, samotności i alienacji społecznej, my tę pustkę wypełnimy – deklaruje Krystyna Lasek, wiceprezes Stowarzyszenia Uniwersytet Trzeciego Wieku.

Nareszcie będzie możliwość spełnienia swoich marzeń o rozwoju intelektualnym, o dotrzymywaniu kroku współczesności, ale i rozwijaniu swoich pasji. Wszystko to, by starość nie była skazana na wypatrywanie przez okno krewnych i na siedzenie przed szklanym ekranem.

Władze uniwersytetu na początek planują zaproponowanie kilku sekcji tematycznych: pamiętnikarstwo, sport, klub dyskusyjny, warsztaty plastyczne, rękodzielnictwo, tajniki kuchni, turystyka.

Doświadczenia Wałbrzycha i Bielawy pokazują, że studenci trzeciego wieku bardzo rzetelnie podchodzą do akademickich obowiązków. Są pracowici i ambitni, dlatego indeks wypełnia się wysokimi notami zaliczeń i egzaminów.

NABÓR

do uniwersytetu prowadzi stowarzyszenie, którego siedziba mieści się przy ul. Traugutta 5 (budynek dawnego Liceum Medycznego) w Świdnicy, informacja czynna w każdą środę w godz. od 11.00 do 13.00, telefon: 074 852 29 57.



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Państwo Janasowie, chociaż mieszkają w Żarowie, mogą studiować w Świdnicy

Najważniejsza jednak jest duma z tego, że wciąż można nadążyć za pędzącym światem, że mimo lat życia nie traci się kontaktu z codziennością, a rozmowa przez Internet z wnukiem z Irlandii to żaden problem. **XRT**



MOIM ZDANIEM

ANDRZEJ WASILEWSKI

prezes stowarzyszenia, psychoterapeuta

Jesteśmy otwarci na stworzenie odpowiednich sekcji w zależności od zainteresowań uczestników Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Naszych studentów chcemy wprowadzić w twórczą aktywność i godne przeżywanie złotego wieku. Teraz bowiem jest szansa na zrobienie czegoś dla siebie, na co dotychczas wciąż brakowało czasu, ponieważ inne sprawy były ważniejsze. Pewnie wiele osób odkryje talenty, z których do tej pory nie zdawało sobie sprawy.

Wystawa „Obraz nie ręką ludzką malowany”

Ikony Nowosielskiego

Do końca miesiąca można spotkać Boga w muzeum.

Wałbrzyska Galeria Sztuki BWA „Zamek Książ” przygotowała wydarzenie kulturalne roku. Od 12 sierpnia do 30 września na 450 mkw. powierzchni zgromadzono ikony autorstwa światowej sławy polskiego malarza Jerzego Nowosielskiego oraz dawne ikony, będące archetypami malarstwa sakralnego mistrza.

Prof. Jerzy Nowosielski cieszy się ogromnym autorytetem i uznaniem na świecie nie tylko dzięki swemu malarstwu. Jest on także myślicielem, który przez swą sztukę chce na nowo skierować współczesnych na duchowe ścieżki mistycyzmu. Ważne, że ikonograficzne malarstwo Nowosielskiego czerpie z doświadczenia sacrum Wschodu i Zachodu. W ten sposób wprowadza ono odbiorcę w fascynujący dialog kulturowy, będący fundamentem naszej cywilizacji.

– Idea wystawy dotyka tematu ikony przedstawionej w nowatorski sposób, ukazując wspólne założenia tematyczne i teologiczne, od czasów Bizancjum po współczesność – wyjaśniają organizatorzy. – Wystawa ukazuje również rozwój wybranych dwunastu typów ikonograficznych – dodają.

Stare ikony wypożyczone zostały ze zbiorów największych muzeów Ukrainy: Muzeum Narodowego we Lwowie i Kijowie, Narodowego Kijowsko-Peczerskiego Muzeum Historyczno-Kulturalnego w Kijowie, Muzeum Sofii Kijowskiej oraz polskiego Muzeum Ikon w Supraślu Oddział

Muzeum Podlaskiego w Białymstoku.

Na wystawę składa się ponad 90 dzieł, prezentowanych w pięciu komnatach cesarskich Zamku Książ.

Wystawie towarzyszy pięknie ilustrowany czterojęzyczny album oraz katalog-przewodnik po wystawie.

Część tekstowa albumu zawiera wypowiedzi wybitnych specjalistów polskich i ukraińskich, dotyczące prezentowanego tematu. Katalog-przewodnik zawiera oprócz materiału fotograficznego związane komentarze dotyczące porządku ekspozycji i podstawowe informacje o malarstwie ikonowym.

Od października wystawa wyruszy do Rumunii, Bułgarii, Grecji, Niemiec, Kijowa oraz do czterech miast w Polsce. Trwają rozmowy dotyczące zakończenia trasy wystawienniczej w Watykanie. **XRT**

Polichromia cerkwi w Sokołowsku została wykonana przez prof. Jerzego Nowosielskiego



KS. ROMAN TOMASZCZUK

ZAPRASZAMY

Wystawa „Obraz nie ręką ludzką malowany” potrwa do końca września. Bilety w cenie 5 zł i 2 zł do nabycia przy wejściu do BWA. Galeria czynna od poniedziałku do piątku w godz. od 10.00 do 17.00, w weekendy od 10.00 do 18.00.

Zapowiedzi

■ DOŻYNKI DIECEZJALNE

9.09 na godz. 12.00 biskup Ignacy Dec zaprasza rolników, sadowników, ogrodników na dziękczynienie podczas dożynek diecezjalnych. Rozpoczną się one Mszą św. w Parku Zdrojowym w Kudowie Zdroju (procesja z wieńcami zawiąże się przy Teatrze Zdrojowym). Po Mszy św. w Parku: występy kapeli i zespołów folklorystycznych, konkurs wieńców dożynkowych, kiermasze i ekspozycje ludowych artystów.

■ PIELGRZYMKA DIABETYKÓW

8.09 Msza św. o godz. 18.00 w Wambierzycach rozpocznie swoją wizytę Pierwsza Diecezjalna Pielgrzymka Diabetyków.

■ FESTIWAL RÓŻ

8 i 9. 09 w Różance odbędzie się kolejny, trzeci już Festiwal Róż. W programie m.in. występy zespołów regionalnych, prezentacja unikatowych wyrobów z róży, wskazówki i materiały dotyczące hodowli róż, konkurs na najpiękniejszy kwiat i bukiet z róż, wystawa hodowców gołębi ozdobnych, pokaz sztucznych ogni.

■ PEREGRYNACJA

obrazu Jezusa Miłosiernego: od 9.09 w parafii św. Piotra i Pawła w Bożkowie, od 12.09 w parafii św. Katarzyny w Nowej Rudzie-Słupcu, od 16.09 w parafii św. Jakuba Apostoła w Ścinawce Dolnej.

■ **15.09** od godz. 9.30 – rejonowy dzień skupienia dla księży w Zagórzu Śląskim.

■ **15-16.09** – Ogólnopolska Pielgrzymka Ludzi Pracy na Jasną Górę.

■ **16.09** – Diecezjalna Pielgrzymka Sybiraków do Barda.

– Dzień Golgoty Wschodu.
– Diecezjalny Dzień Skupienia dla nadzwyczajnych szafarzy Komunii Świętej.
– Dzień Środków Społecznego Przekazu. ■

Dzieło matki Marii Luizy Merkert, założycielki elżbietanek

Klasztory matki

Dom – prawdziwy znak miłości do Jezusa i człowieka, na wzór św. Elżbiety.

Dynamicznie rozwijająca się w XIX w. wspólnota elżbietańska, niosąc opiekę medyczną, bardzo szybko została doceniona przez duchownych Śląska. Dlatego na ręce matki Marii posypały się zaproszenia do pracy w parafiach.

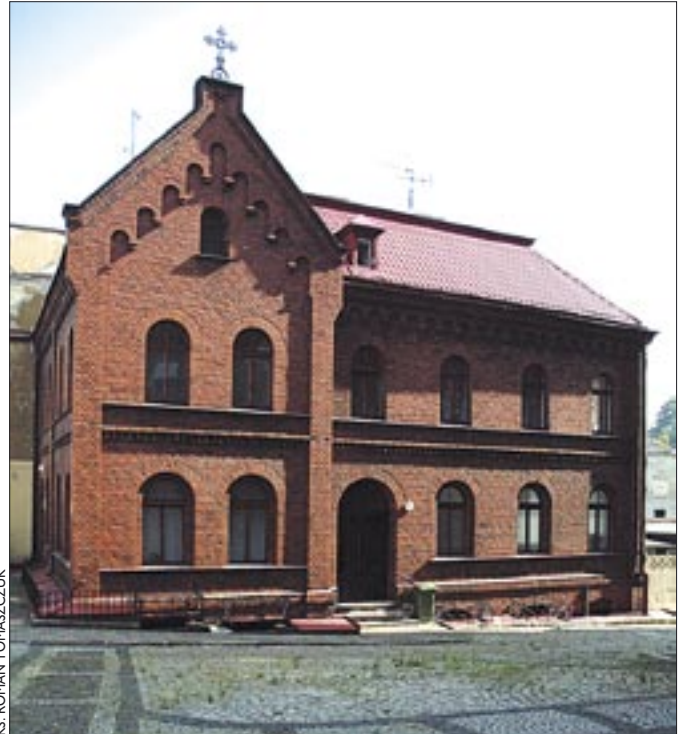
Dzisiaj

na terenie diecezji świdnickiej znajduje się 13 klasztorów elżbietańskich. Osiem z nich zostało założonych przez Marię Luizę Merkert: Bardo Śląskie (1868), Bielawa (1855), Bolków (1864), Duszniki Zdrój (1862), Dzierżoniów (1864), Strzegom (1858), Świdnica (1859), Wałbrzych, przy ul. Moniuszki (1865). – Na tym jednak nie koniec, bo gdyby nie czas II wojny światowej, a potem przede wszystkim antykościelna polityka komunistycznych władz Polski Ludowej, to domów pamiętających matkę Marię byłoby znacznie więcej – zaznacza s. Gabriela Jaskuła, pracująca w Wałbrzychu. – W sumie na terenie naszej diecezji sługa Boża założyła szesnaście placówek. Oprócz istniejących do dziś wspólnot matka wysłała siostry także do Świebodzic, Niemczy, Jugowa, Kłodzka, Dobromierza, Łądko Zdroju, Bolic i Żelowic.

Zazwyczaj

siostry zaczynały mieszkać w kamienicach czynszowych czy w prywatnych mieszkaniach. Dopiero z czasem, dzięki fundacjom życzliwych ludzi, mogły budować klasztory.

Zawsze jednak miały bardzo konkretną misję do spełnienia. I tak na przykład do Wałbrzycha trzy elżbietanki przybyły z Nysy 2 stycznia 1865 r. Była to reakcja matki Marii na prośbę proboszcza parafii



KS. ROMAN TOMASZCZUK

pw. św. Michała (dziś pw. Aniołów Stróżów) – opowiada s. Gabriela. – Wałbrzych był miastem górniczym, a dodatkowo w przeważającej części protestanckim. Sprowadzając siostry na teren swojej parafii, ksiądz chciał podtrzymać ducha katolickiego, ale również otoczyć opieką pielęgniarską mieszkańców miasta, którzy z racji wykonywanego zawodu często ulegali wypadkom, a z powodu biedy chorowali.

Dlatego głównym zajęciem elżbietanek była pielęgnacja chorych w ich domach.

– W styczniu pierwsze siostry ruszyły z pomocą potrzebującym, a już jesienią matka Maria musiała przysłać kolejne trzy. Takie były lokalne potrzeby. W 1890 r. siostry zaczynały pracować także w szpitalu – dodaje elżbietanka.

Obecnie w Wałbrzychu elżbietanki nie odwiedzają chorych w domach. Przy klasztorze ciągle jednak funkcjonuje

Klasztor przy parafii pw. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu powstał dopiero w roku 1895 (siostry mieszkały w mieście już od 30 lat)

gabinet zabiegowy, w którym wykonuje się iniekcje, pomiary ciśnienia RR oraz zabiegi niewymagające obecności lekarza.

Przygotowując się do beatyfikacji

matki Marii, elżbietanki ze szczególną uwagą odczytują karty swej historii.

Docierając do jej początków, widzą heroizm swych poprzedniczek oraz owoce, jakie on przyniósł. – Wierzmy, że w poprzedzających nas siostrach mamy skuteczne orędowniczki w niebie. Patrząc na wielkość dokonanych przez nie dzieł i na ich owoce, które trwają do dziś, ta wiara staje się wręcz pewnością – mówi s. Gabriela. – Niech dzięki wstawiennictwu tych sióstr posługa elżbietańska wciąż się rozwija, a obraz elżbietanki – spieszącej do chorych, potrzebujących pociechy, szukających Chrystusa, nie zniknie z ulic Wałbrzycha i innych miast.

KS. ROMAN TOMASZCZUK

PANORAMA PARAFII

Ożary, pw. św. Katarzyny (dekanat Kamieniec Ząbkowicki)

Zakonne korzenie



**KSIĄDZ KANONIK
JÓZEF MARDYŁA**

Urodzony 15 sierpnia 1962 roku w Złotorii. Świecenia kapłańskie przyjął 20 maja 1989 roku. Proboszczem parafii w Ożarach jest od 2002 roku.

Wędrując po okolicach Kamieńca Ząbkowickiego, co rusz będziemy napotykali pozostałości po cystersach.

Nie powinno to nikogo dziwić, gdyż właśnie tu znajdował się niegdyś jeden z największych ośrodków tego zakonu.

Cysterskie korzenie

Cystersami jest także naznaczona, znajdująca się nieopodal Kamieńca, parafia pw. św. Katarzyny w Ożarach. Zarówno świątynia parafialna, jak i filialna – w pobliskich Laskach, to okazałe pocysterskie budowle. Zresztą do kasacji zakonu w 1810 r. sama miejscowość Ożary była własnością cystersów. Kościół parafialny, wzniesiony na przełomie wieków XIV i XV,

a następnie przebudowany kilka stuleci później, to klasyczna barokowa budowla. Podobna historia dotyczy kościoła filialnego pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Laskach. Wzmiankowany już w 1325 r., po pożarze, który miał miejsce ponad 400 lat później, został odbudowany w stylu barokowym.

Dotknięta powodzią

Sama parafia Ożary to wyjątkowe miejsce. Należąca do niedawna do tej parafii wieś Pilce stała się jednym z najbardziej wyrazistych symboli tragedii, jaką przeżyło wielu Dolnoślązaków podczas powodzi w 1997 r. Ogromniszczeń, spowodowanych przez wielką wodę, oraz potrzeba wybudowania w okolicy zbiornika retencyjnego doprowadziły do podjęcia decy-

zji o zlikwidowaniu Pilce. – Była to decyzja niezwykle brzemienna w skutki – mówi proboszcz ks. Józef Mardyła. – Wspólnota utraciła około jednej trzeciej mieszkańców, którzy w dodatku stanowili niezwykle zintegrowaną i pomocną dla Kościoła społeczność.

Wylęgarnia posłów

Za to parafia Ożary może poszczycić się najlepszą reprezentacją w parlamencie. Z miejscowości tej pochodzi aż troje posłów, co w przeliczeniu na liczbę mieszkańców daje najwyższy wynik w całej Polsce. – Co z tego, skoro zupełnie tego nie odczuwamy – mówi przypadkowo zagadnięci mieszkańcy. – Z naszymi problemami pozostaliśmy sami.

**ŚLAWOMIR
WIŚNIEWSKI**

**Zarówno kościół parafialny
pw. św. Katarzyny,
jak i filialny
pw. Wniebowzięcia NMP
to budowle pocysterskie**

ZDANIEM PROBOSZCZA

Mieszkańcy Pilce trafili w większości do nowych osiedli, wybudowanych z myślą o nich w Kamieńcu Ząbkowickim. Budowa zbiornika w ramach słynnego programu Odra 2006 miała ruszyć niemal natychmiast, więc i wieś szybko wyczyszczono z mieszkańców. Było to tym bardziej zaskakujące, gdyż w zdecydowanej większości zdążono już wyremontować zniszczone budynki, w tym także nasz filialny kościół.

Do dzisiaj nie rozpoczęto budowy zbiornika. O samym programie Odra 2006 właściwie nikt już nie pamięta. Za to sama miejscowość wciąż jest żywa w pamięci byłych mieszkańców. Żywe jest także rozgoryczenie. Byli mieszkańcy czują się zawiedzeni. Mogliby spokojnie mieszkać tam do dzisiaj, prowadzić swoje gospodarstwa... Gdy się z nimi spotykam, to w ich głosie wyraźnie słyszę tęsknotę za swoimi domostwami. Z wyprowadzką można było poczekać do momentu faktycznego rozpoczęcia budowy zbiornika.

Zapraszamy na Msze św.

- Niedziele i święta: godz. 9.30 – Laski, godz. 11.0 – Ożary
- Dni powszednie: godz. 17.00 (zimą 16.00) – Laski, godz. 18.00 (zimą 17.00) – Ożary